



Nr 36 (54)

W SERCU MARYI

www.sanktuariumtarnowiec.parafia.info.pl

Tarnowiec, 30 GRUDNIA 2018

NIEDZIELA ŚWIĘTEJ RODZINY: JEZUSA, MARYI I JÓZEFA

EWANGELIA

Święto świętej Rodziny (Łk 2,41-52)

Rodzice Jego chodzili co roku do Jerozolimy na Święto Paschy. Gdy miał lat dwanaście, udali się tam zwyczajem świątecznym. Kiedy wracali po skończonych uroczystościach, został Jezus w Jerozolimie, a tego nie zauważyli Jego Rodzice. Przypuszczając, że jest w towarzystwie pątników, uszli dzień drogi i szukali Go wśród krewnych i znajomych. Gdy Go nie znaleźli, wrócili do Jerozolimy szukając Go. Dopiero po trzech dniach odnaleźli Go w świątyni, gdzie siedział między nauczycielami, przysłuchiwał się im i zadawał pytania. Wszyscy zaś, którzy Go słuchali, byli zdumieni bystrością Jego umysłu i odpowiedziami. Na ten widok zdziwili się bardzo, a Jego Matka rzekła do Niego: Synu, czemuś nam to uczynił? Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie. Lecz On im odpowiedział: Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca? Oni jednak nie zrozumieli tego, co im powiedział. Potem poszedł z nimi i wrócił do Nazaretu; i był im poddany. A Matka Jego chowała wiernie wszystkie te wspomnienia w swym sercu. Jezus zaś czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi.

UROCZYSTOŚĆ ŚWIĘTEJ BOŻEJ RODZICIELKI MARYI (Łk 2,16-21)

Pasterze pośpiesznie udali się do Betlejem i znaleźli Maryję, Józefa i Niemowlę, leżące w żłobie. Gdy Je ujrzeli, opowiedzieli o tym, co im zostało objawione o tym Dziecięciu. A wszyscy, którzy to słyszeli, dziwili się temu, co im pasterze opowiadali. Lecz Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu. A pasterze wrócili, wielbiąc i wysławiając Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli, jak im to było powiedziane. Gdy nadszedł dzień ósmy i należało obrzezać Dziecię, nadano Mu imię Jezus, którym Je nazwał anioł, zanim się poczęło w łonie [Matki].

ZAMYŚLENIA

Czas podsumowań

Przełom grudnia i stycznia, Sylwester i Nowy Rok, to naturalny czas podsumowań. Liczymy dosłownie i w przenośni. Niektórzy z radością - bo sukces, niektórzy bez entuzjazmu - bo niby nie porażka, ale i sukcesu nie widać. Niektórzy ze smutkiem - bo niewiele się udało.



Wynik jest ważny, to prawda, ale równie ważna jest chęć obrachunku ze sobą. A dla chrześcijanina co jest sukcesem? Zdrowie - tak! Pieniądze - dlaczego nie? Kolejny etap na drodze mądrości - zapewne! Ale najważniejsze jest jedno: czy ten Nowy Rok 2019 powitałem lepszy niż 1 stycznia 2018. Lepszy choćby w jednym. Lepszy choćby trochę. Czy lista moich wad się pomniejszyła? Czy jest wiernym odbiciem tej sprzed roku?

Bardzo życzę wszystkim, aby zechcieli tak podsumować ten kolejny rok swego życia. Bardzo też życzę, wszystkiego co wymierne: pomyślności, zdrowia, pracy, pociechy z osiągniętych kolejnych celów. I życzę przede wszystkim, abyśmy za rok mogli powiedzieć - każdy o sobie: jestem lepszy 01 stycznia 2020 niż byłem 01 stycznia 2019 roku. Szczęść Boże!!!

ks. Grzegorz Wolan

KĄTEM OKA

Szansa na przebudzenie

Jak minęły Święta - pyta fryzjerka młodego mężczyznę. O Świętach mogę powiedzieć tylko jedno - odpowiada zapytany - żeby ludzie zawsze byli tacy mili dla siebie jak przez tych parę dni, to świat byłby cudowny. A tu ledwo przetrawi się karpia a wszystko wraca do normy, znowu żyjemy jak pies z kotem.

Coś w tym prawdy jest - myślę - jednak, żeby zmieniać zawsze trzeba zacząć od siebie. Wygodniej co prawda patrzeć na innych, my się nie zmieniamy, bo po co się wysilać. Z tym samym lenistwem, wygodnictwem czy zgorzkniałością przekraczamy próg Nowego Roku. W Nowy Rok - nowy krok - dla wielu z nas to wyzwanie ponad siły czy chęci.

W drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia ksiądz mówił kazanie o prześladowaniach chrześcijan na świecie. W Polsce się tego nie odczuwa, chociaż dzisiaj czytam, że w miejscowości Grodzisk w opolskim przepiłowano i przewrócono krzyż. Oczywiście taki akt wandalizmu, to nie to, co mordowanie niewinnych ludzi. Słuchając kazania tak sobie pomyślałam, że my chrześcijanie sami kiedyś znikniemy z kościołów. W Boże Narodzenie siedziałam w czwartej ławce i byłam jedyną osobą, która śpiewała kolędy i jedną z trzech osób, które rzuciły na tacę. Małe sprawy, jednak wszystko składa się z małych rzeczy i w małe okruszki może się rozpaść. Jesteśmy w kościele smutni i bardzo bierni. Nie mówię już o zaangażowaniu się w coś, ale miło jest patrzeć, gdy ludzie na Mszy św. ŻYJĄ.

Liczy się wiara, którą mam w sobie i sam mogę się modlić - często dzisiaj słyszę. Oczywiście, że to co w sercu jest bardzo ważne, ale jeżeli tylko to, to po co Pan Jezus przemierzał tysiące kilometrów często w straszliwym upale? Ewangelizował, tworzył wspólnotę i budował kościół. Po co? Myślę, że jesteśmy Mu winni chociaż to, żeby o ten kościół dbać. Nie tylko Jezusowi, ale i naszym rodzicom i dziadkom, którzy strzeżli wiary, kościołów i krzyży właśnie dla nas. Nie wiem czy w pojedynkę można sobie poradzić z tymi pomysłami, które każdego dnia wylewane są na chrześcijan szczególnie w internecie, gdzie każdy czuje się bezkarny. Wspólnota ma większą siłę.

Przed chwilą dowiedziałam się, że zmarł nagle mój znajomy. Spotkałam go dzisiaj w sklepie, zamieniliśmy ze sobą kilka zdań. Mówił, że wieczorem będzie miał gości i już się ich nie doczekał. Gdy rozmawialiśmy ze sobą, myśleliśmy o wielu rzeczach, ale na pewno nie o śmierci. Taka śmierć wstrząsa chyba każdym i zawsze wtedy myślę, żeby być przygotowanym w każdej chwili.

Nowy Rok, to zawsze nowa szansa. Szansa na to, żeby mocniej kochać, żeby pełniej żyć, żeby zmieniać świat. Szansa na wszystko, na bycie lepszym człowiekiem i lepszym chrześcijaninem. Szansa na przebudzenie.

Jola

AUTORYTET NAUCZYCIELA

W dzisiejszych czasach coraz częściej mamy do czynienia z tzw. „upadkiem autorytetów”. Mówi się dużo o tym, że dzieci i młodzież nie mają szacunku do starszych. Wzorem do naśladowania stają się rówieśnicy i to często ci, którzy na takie miano nie zasługują. Postaram się przyjrzeć autorytetom z perspektywy nauczycieli, rodziców i dzieci.

Autorytet to z łaciny „powaga”, „znaczenie”. Człowiek posiadający autorytet to osoba wiarygodna, znacząca i godna zaufania. Często jest on mylnie łączony z przywilejem. Człowiek z autorytetem pociąga innych swoją ogromną pasją i siłą. Wiąże się to z szacunkiem i zaufaniem. Nauczyciel cieszący się wśród swoich uczniów autorytetem potrafi wzbudzić ich motywację do nauki, oraz sprawić, że będą zaangażowani w proces kształcenia. To nie tylko osoba ceniona i szanowana przez uczniów, to również wzór do naśladowania. Oprócz wiedzy z nauczanego przedmiotu posiada również takie cechy osobowości, które zjednują do niego uczniów. Do najważniejszych kompetencji nauczyciela posiadającego autorytet zaliczyć można przede wszystkim: poczucie sprawiedliwości, uczciwości, ale nade wszystko szacunek do jego podopiecznych. Trudno wymagać szacunku od uczniów jeśli sami ich nie szanujemy. Ważne jest również poczucie humoru. Nie od dziś wiadomym jest, że wiedza przyswajana jest szybciej i skuteczniej w miłej atmosferze.

Istnieją duże rozbieżności między potrzebą posiadania autorytetu a sposobem jego zdobywania. Nie wystarczy po prostu wymagać od innych żeby uznali nas za osoby znaczące, trzeba sobie na to po prostu „zapracować”. W szkole preferuje się autorytet nauczyciela, któremu uczniowie dobrowolnie się podporządkowują i wysoko sobie go cenią, nie czyniąc tego jedynie ze strachu, obowiązku czy też podporządkowując się poleceniu. Fajnie jeżeli robią to z chęci i szczerze.

Możemy wyróżnić autorytet zewnętrzny i wewnętrzny. Autorytet zewnętrzny wynika z żądzy władzy i wygórowanych ambicji nauczyciela. Głównym jego celem jest podporządkowanie sobie uczniów poprzez stosowanie wobec nich różnorodnych nakazów.

Biorąc pod uwagę autorytet wewnętrzny nauczyciela mamy na uwadze dobro uczniów, pobudzanie ich energii twórczej i motywowanie do działania. Nauczyciel wspiera i stymuluje swoich podopiecznych. Taka osoba prowadzi zajęcia w bardzo interesujący i atrakcyjny sposób. Autorytet nauczyciela wpływa zatem pozytywnie na ogólny poziom edukacji i takich właśnie nauczycieli życzyć Państwa dzieciom.

Katarzyna Janocha

ABC O LITURGII (CZ. 4)

5. Naczynia liturgiczne

Do naczyń liturgicznych zaliczamy: ampułki, kielich, monstrancję, pateny, a także puszkę (cyborium).

Ampułki to szklane naczynia, z języka łacińskiego *ampulla*, co znaczy flaszeczka, flakonik, służące do podawania kapłanowi wina i wody w czasie Mszy świętej; są również ampułki metalowe przeznaczone do przechowywania olejów świętych.

Kielich jest to podstawowe naczynie liturgiczne używane podczas Ofiary Eucharystycznej do konsekracji wina. W liturgii mszalnej występuje od czasów pierwszych chrześcijan. Składa się ze stopy, czary (w środku z reguły połączanej) i łączącego je trzonu. W pierwszych wiekach w Kościele rozróżniano *kielich kapłański* – do konsekracji wina i *kielich wiernych* – używany do Komunii. Z czasem to rozróżnianie zanikało wraz z zaniechaniem udzielania Komunii św. pod dwiema postaciami.

Bez kielicha nie wolno kapłanowi odprawiać Mszy świętej. W wyjątkowych tylko przypadkach może kapłan zamiast kielicha użyć innego naczynia, byle było ono godne, aby po Przeistoczeniu mogła się w nim znaleźć Krew Chrystusa.

W czasie ostatniej wojny w więzieniach, w obozach, na froncie kapłani odprawiali nieraz Ofiary Eucharystyczne, używając zamiast kielicha puszkę po konserwie czy innego naczynia. Oczywiście, że w tych niezwykłych warunkach było to dozwolone.

W kielichu po Przeistoczeniu w czasie Mszy św., znajduje się prawdziwa Krew Chrystusa Pana pod postacią wina, a kielich staje się najdroższym relikwiarzem tej Krwi, która obmywa z win, ratuje od zagłady i poi życiem prawdziwym i wiecznym.

Tak kiedyś pisał o kielichu mszalnym Romano Guardini: „*Kiedyś, wiele już lat temu, spotkałem się z kielichem. Oczywiście, widywałem ich już wiele różnymi czasami, ale spotkałem się z nim właśnie wtedy, w Beuron, gdy uprzejmy mnich, którego opiece powierzone były święte sprzęty, pokazywał mi skarby zakrystii kościelnej. Kielich ten stał na szerokiej podstawie, mocnej a bezpiecznej, z której ostrym zarysem wystrellał trzon bardzo smukły. Mniej więcej w jego połowie widniała wyrazista głowica, a na samym wierzchołku, tam gdzie wąski pierścień ostateczną więzią skupiał i łączył majestatyczną jego siłę, rozwijała się rzeźba subtelnych liści, wśród których spoczywała czara kielicha,*

w kształcie serca. Jakże odczulem wtedy znaczenie świętej tajemnicy! (...). O czysta, o święta tajemnico, o naczynie ukrywające na błyszczącym dnie swoim Boskie krople, niewysłowione misterium straszliwej, słodkiej krwi, które jest czystym ogniem, czystą miłością!”

Monstrancja to bogato zdobione ze szlachetnych metali naczynie, w którym wystawiany jest do adoracji Najświętszy Sakrament. Zazwyczaj ma kształt okrągłego okienka, otoczonego promieniami. Nazwa z języka łacińskiego – *monstro* czyli „ukazując”.

Spośród wszystkich naczyń liturgicznych monstrancja pojawiła się najpóźniej, bo dopiero w XIV wieku, w związku z wprowadzeniem w Kościele uroczystości Bożego Ciała.

Współczesna monstrancja składa się z trzech części. Pierwsza, to *korpus* lub *słońce*, w którego środku, między dwoma okienkami, znajduje się tzw. *melchizedek* – *lunula*, w kształcie półksiężyca, który podtrzymuje Hostię. Dalej jest *rekojęść* i *podstawa*. Na wierzchu powinien być umieszczony krzyżyk. Dozwolone jest również umieszczanie na monstrancji emblematów eucharystycznych (kłosy pszeniczne, owoce winogron).

Mało ważne jest, czy monstrancja jest bardziej czy mniej piękna, drogocenna czy skromna. Ważna jest natomiast prawda, że znajduje się w niej sam Chrystus, łaskawie nam błogosławiący, idący do swych dzieci niesiony właśnie w monstrancji w uroczystej procesji, wystawieniu na ołtarzu czy w czasie adoracji szukamy u Niego pociechy i wszelkich łask, potrzebnych w życiu, by osiągnąć wieczne szczęście.

Patena – złota lub pozłacana mała tacka, na której konsekruje się hostię w czasie Mszy św. To najważniejsze, obok kielicha naczynie liturgiczne, pierwotnie miało kształt miski.

Puszka to naczynie do przechowywania komunikantów poza mszą. Początkowo była tylko puszką z przykrywką, w okresie gotyku otrzymała ona stopę, upodobniając się coraz bardziej do kielicha. (cdn.) (x.)

DZIAŁALNOŚĆ PUBLICZNA MISTRZA Z NAZARETU (CZ. 5)

Ostatnia Wieczerza.

W całej Jerozolimie trwają przygotowania do największego święta w roku – Paschy. Jezus prosi swoich dwóch uczniów, Piotra i Jana, aby zorganizowali uroczysty posiłek dla Niego i Jego uczniów. W czasie uroczystej kolacji – Wieczerzy Chrystus oznajmia swoim uczniom, że spośród nich jest zdrajca, ten który go wyda. Udziela też ostatnie wskazówki i zapowiada zesłanie Ducha Świętego. Zbawiciel mówi też o swoim odejściu i powrocie, ale nikt z obecnych nie rozumie jeszcze znaczenia tych słów.

W czasie Ostatniej Wieczerzy Pan Jezus ustanowił sakrament Ołtarza, czyli Eucharystię – Mszę świętą, kiedy to przemienił chleb w swoje Ciało, a wino w swoją Krew. Eucharystia jest pamiątką Nowego Przymierza między Bogiem a ludźmi. Przymierze to spełni się w momencie śmierci Chrystusa na krzyżu.

Syn Boży ustanowił także jeszcze jeden sakrament, mowa tu o sakramencie kapłaństwa. Swoich uczniów Jezus czyni szafarzami Najświętszego Sakramentu, dając im naukę: „*To czyńcie na moją pamiątkę!*”. Od tego momentu mają oni władzę przemieniać chleb w Ciało i wino w Krew Jego. Następnie apostołowie są kapłani, którzy czynią to codziennie w czasie każdej Mszy świętej.

Pożegnanie z uczniami.

Chrystus zachęca uczniów swoich do miłości. Uświadamia im, że ta miłość ma być wprost bez granic, tak wielka, jaką On sam ich umiłował.

Miłość tym bardziej jest im potrzebna, ponieważ będą narażeni wspólnie i każdy z osobna na prześladowanie.

Zbawiciel żarliwie modlił się, aby każdy został odkupiony Jego Krwią, i mógł zbawić swoją duszę na wieki. Wyznaje także z radością, że spełnił swoje posłannictwo zlecone Mu od Ojca, i dlatego może spokojnie odejść po nagrodę. Modli się za swoich uczniów, także za wszystkich swoich wiernych wyznawców: „*A nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy dla słowa ich uwierzą we Mnie. Aby wszyscy byli jedno... Ojcie, chcę, aby ci, których Mi dałeś, byli ze Mną tam, gdzie Ja jestem...*”.

Pojmanie Zbawiciela.

Po wspólnie spędzonej Wieczerzy Jezus udaje się razem z uczniami do ogrodu oliwnego, zwanego Getsemani.

Jezus jest Synem Boga, Mesjaszem. Jest wszechmogący, lecz jest także Człowiekiem. W odosobnieniu modli się do Boga: „*Ojcie Mój, jeśli nie może Mnie ominąć ten kielich, i muszę go wypić, niech się stanie wola Twoja!*”. Nawet w chwili gdy Jego ciało drży z lęku powtarza: *Twoja wola niech się stanie.*

Dobrowolnie zgadza się złożyć ofiarę z Siebie za zbawienie świata.

Po trzeciej modlitwie Judasz Iskariota wraz z całą zgrają, z mieczami i kijami od arcykapłanów i starszych, odnajdują Zbawiciela modlącego się w Ogrodzie. Następnie Judasz podchodzi do Jezusa i całuje Go. Pocałunek był umówionym znakiem, na który strażnicy rzucają się na Chrystusa i chwytają Go. Jezus rzekł do Judasza: „*Judaszu, pocałunkiem wydajesz Syna Człowieczego?*”. Któryś z uczniów chwytają za miecz i odcina ucho jednemu ze sług arcykapłana, czego Mistrz nie pochwala: „*Schowaj miecz swój do pochwy, bo wszyscy, którzy za miecz chwytają, od miecza giną*”.

Jezus uzdrawia rannego sługę i przemawia do tłumu: „*Wyszlście z mieczami i kijami jak ną zbójcę, żeby Mnie pojąć. Codziennie zasiadałem w świątyni i nauczałem, a nie pochwylicie Mnie. Lecz stało się to wszystko, żeby się wypełniły Pisma*”. Nasz Mistrz zostaje opuszczony przez apostołów, którzy uciekają. Zostaje tylko Szymon Piotr, który idzie za Jezusem i strażnikami, ale trzyma się od nich w sporej odległości. (cdn.) (x.)

ZAKOŃCZONY ROK 2018

Pokolenie przychodzi i pokolenie odchodzi, a ziemia trwa po wszystkie czasy. To, co było, jest tym, co będzie, a to, co się stało, jest tym, co znowu się stanie: więc nic

zgoła nowego nie ma pod słońcem. Nie ma pamięci o tych, co dawniej żyli, ani też o tych, co będą kiedyś żyli, nie będzie wspomnienia u tych, co będą potem.

(Kohélet)

Nic dwa razy się nie zdarza i nie zdarzy. Z tej przyczyny zrodziliśmy się bez wprawy i pomrzemy bez rutyny.

Choćbyśmy uczniami byli najtępszymi w szkole świata, nie będziemy repetować żadnej zimy ani lata.

Żaden dzień się nie powtórzy, nie ma dwóch podobnych nocy, dwóch tych samych pocałunków, dwóch jednakich spojrzeń w oczy.

(W. Szymborska)

Czymże więc jest czas? Jeżeli nikt mnie o to nie pyta, wiem. Jeżeli chcę to wytłumaczyć komuś, kto o to pyta, już nie wiem. A jednak twierdzą stanowczo, że gdyby nic nie miało, nie byłoby czasu przeszłego; gdyby nic się nie działo, nie byłoby czasu przyszłego, a gdyby niczego nie było, nie byłoby czasu teraźniejszego.

(Św. Augustyn)

Od wieków człowiek stawał pokorny wobec płynącego czasu. Jak my dzisiaj. Bo dobiega końca kolejny rok naszego życia. Starsi jesteśmy. Za nami więcej przeżyć – tych dobrych i złych. Wdzięczność, może odrobina żalu i gorzkości, może radość, może ból. To gdzieś w nas. Ale jest zapewne w nas wiara rodząca nadzieję, że Bóg jest ostatecznie Panem czasu, że od niego zależemy, choć niewątpliwie szanuje naszą wolność.

Wobec Niego więc dziś, jako wierzący chrześcijanie, popatrzmy szczerze w siebie i pomyślmy nad naszym życiem, nad naszą wolnością. Bo Bóg nam mówi: „*Bądź wolny, ciesz się życiem, ale pamiętaj „Będziesz miłował Pana Boga swego z całego serca swego, z całej duszy swojej i ze wszystkich sił swoich, a bliźniego swego, jak siebie samego*”. Miłowałem?

Jak ktoś kocha, to chce być razem. Byłem z moim Bogiem na modlitwie, Eucharystii, w najbardziej szczerzej z Nim rozmowie przy konfesjonale? Czy czułem, że ten Jego dom, jest poniekąd moim domem? Czy było mi tu dobrze, czy mi się tu nie nudziło? Czy modliłem się czasem, abym był lepszy, to i mój Kościół będzie lepszy?

Jak ktoś kocha, to chce tego drugiego poznać. Poznawałem Go otwierając Biblię albo katolicką gazetę, czy uważałem, że wystarczy ta wiedza z katechety i kazań?

Jak ktoś kocha, to chce być wierny. Umiałem dla Niego z czegoś zrezygnować, coś Mu dać, może dając bliźniemu, temu z domu rodzinnego i temu mniej znanemu: ciepło życzliwości, dobre słowo, pamięć, może wymierną pomoc?

To takie ważne, abyśmy umieli sobie powiedzieć o naszej kondycji duchowej, o którą musimy dbać, bo czasy trudne i nie sprzyjają temu, by nam było łatwiej kochać Boga i bliźniego.

Prezydent Vaclav Havel powiedział przed laty ciekawe zdanie: „**Pierwsza globalna i świadoma ateistyczna cywilizacja w historii ludzkości zmierza ku katastrofie. Zachód, utraciwszy związek z nieskończonością i wiecznością, stworzył człowiekowi nowy typ samotności**” (Forum 2000). Straszna jest samotność człowieka we Wszechświecie, kiedy straci wiarę w Boga i przyjaźń bliźniego.

Miej czas na to, aby pomyśleć - to źródło mocy. Miej czas na modlitwę - to największa siła na ziemi. Miej czas na uśmiech - to muzyka duszy (Matka Teresa z Kalkuty).

To nasze duchowe wzrastanie – a każdy ma swoje tempo - dokonuje się we wspólnocie. My ją tworzymy. W tej świątyni tyle razy w roku stajemy wobec siebie w duchowym pokrewieństwie, bo do tego samego Boga mówimy wszyscy: Ojcie nasz...

Dziękujemy Bogu i Wam za wszelkie dobro, które powstało w tych czcigodnych murach, które trwają na tarnowieckiej ziemi już tyle lat. Ono dotykało każdego z nas, bo jak powiadał św. Tomasz i dobro i zło jest „rozlewne” – nigdy nie zatrzymuje się na naszym.

Dziękujemy – za zaufanie i życzliwość. Ofiara się liczy, ale także modlitwa i dobre słowo. Dziękujemy wszystkim – za wszystko, z czego mogliśmy skorzystać, aby nasza posługa była lepsza. Wybaczcie – jeśli w czymś zawiedliśmy, ale jak każdy – nie mamy monopolu na sukces i jak każdy popełniamy błędy, choć nie chcemy tego.

Życzymy Wam, aby ta świątynia stawała się coraz bardziej Waszym domem. Abyście z niej wychodzili duchowo odmłodzeni, silniejsi, uspokojeni, z tą ogromną nadzieją, że choć nic się nie powtórzy, że choć przemijają pokolenia, wciąż ta sama jest Boża miłość do człowieka, że **Bóg zawsze podnosi słuchawkę, bez względu na to, ile czasu upłynęło od ostatniej rozmowy** (Paul Samuel Leon Johnson) i że jak mówił kard. Stefan Wyszyński: **Wszystko to, co jest przed Tobą, pozostaje do zdobycia. Życiu, które nadchodzi, możesz nadać głębszą treść, wartość i znaczenie. Zależy to od Twojej oceny życia i czasu, od Twojego stosunku do pracy, od szacunku dla Twego umysłu, woli i serca, dla twoich wartości ludzkich, narodowych i chrześcijańskich.**

Razem z Wami chcę się modlić: Panie czasu, Królu wieków i Sprawco istnienia człowieka i świata. Dobiega końca kolejny rok, a my – u jego kresu – pragniemy stanąć wobec Ciebie i siebie nawzajem, by podziękować, że doczekaliśmy tego dnia, by patrzeć, jak rodzi się Nowy Rok. By podziękować za wszystko, co dobre i piękne – a spotkało nas w ciągu tych 12 miesięcy. Za Twoją obecność w Eucharystii i innych sakramentach. Za dar wiary. Za obecność dobrych i życzliwych ludzi w naszym życiu. Za to także, że i nam udało się coś dobrego wobec Ciebie i bliźnich uczynić. Jesteśmy też, aby wobec Ciebie, sióstr i braci wyznać swój grzech. Bo nie zawsze umieliśmy kochać Ciebie i bliźniego. Nie zawsze Twój dekalog

miał 10 przykazań a największym prawem naszym było prawo miłości. Przyjmij nasze przeproszenie i zapomnij o naszym złu. Przed nami przyszłość. Przed nami niewiadoma. Przed nami może trochę lęku, ale też wiele ufności w Twoją Opatrzność. Polecamy Ci nasze życie. Polecamy Ci naszą śmierć, gdyby miała przyjść w tym roku. Polecamy tych, którzy mają swe miejsca w naszych sercach. Tych, którzy żyją i tych, którzy odeszli już do Ciebie. Prosimy za siebie, za naszych Bliższych. Prosimy po prostu: pozwól czuć, że jesteś z nami. **ks. Grzegorz Wolan**

INTENCJE MSZY ŚW.

NIEDZIELA 30.12

7:00 1) + Tadeusz Pac – zakończenie greg.
10:00 1) Dziękczynna w 40 rocz. ślubu Marii i Eugeniusza, z prośbą o opiekę MBT
2) + Michalina Pawłowska w 6 r. śm.
Poza parafią: + Czesława Tomasiewicz – od sąsiadów Goleniów i Wójtowiczów
+ Iwona Borek – od szwagra Sylwestra
11:30 1) Za Parafian
2) + Eugeniusz – w dniu imienin
16:30 1) + Czesława Tomasiewicz – od brata Karola z żoną

PONIEDZIAŁEK 31.12

9:00 1) O zdrowie dla Małgorzaty
2) + Adam Graseła w 7 r. śm.
Poza parafią: + Czesława Tomasiewicz – od Janiny i Stanisława Tomasiewicz z Pilzna
16:00 1) ++ Kazimierz, Stanisława Kędreka
2) + Adam Król – od syna Dariusza z rodziną
Poza parafią: + Iwona Borek – od rodziny Pawlusiów

WTOREK 01.01

07:00 1) + Helena Tryniecka – rozpoczęcie greg.
10:00 1) + Józef Dłuski w 21 r. śm.
2) + Józefa Radoń w 13 r. śm.
Poza parafią: + Czesława Tomasiewicz – od chrześnicy Anny Dudzińskiej z rodziną
+ Iwona Borek – od Adamików
+ Amelia Goleń – od Katarzyny i Ksawerego + Maria Wietecha – greg.
11:30 1) Za parafian
2) + Mieczysław Delimata – z okazji imienin
16:30 1) Dziękczynna z okazji 82. rocz. urodzin Mieczysława Podsiadło, z prośbą o Boże bł. i opiekę MBT

ŚRODA 02.01

7:00 1) + Helena Tryniecka – greg.
2) ++ Wincenty Smyka, Helena, Andrzej Smyka
3) + Adam Król – od syna Łukasza z rodziną
17:00 1) Za ofiarodawców
2) + Stanisław Mikuś w 4 r. śm.
Poza parafią: + Czesława Tomasiewicz – od rodziny Mikłów z Pilzna
+ Iwona Borek – od Ireny Jarosz i Alicji Kozłowskiej – Czeka
+ Amelia Goleń – od rodziny Delimata i Frączek
+ Adam Król – od rodziny Fundakowskich
+ Maria Wietecha – greg.

CZWARTEK 03.01

7:00 1) + Helena Tryniecka – greg.
2) ++ Mariusz Frydrych, Franciszek Frydrych
3) + Adam Król – od córki Eweliny
17:00 1) ++ Henryk, Józef, Ludwika, Teofila oraz Adela w 12 r. śm.
2) + Jan Psiuk
Poza parafią: + Czesława Tomasiewicz – od Dariusza Kuźniarowicza z rodziną
+ Iwona Borek – od Krystyny, Józefa Borek
+ Amelia Goleń – od Mariana Orzechowicza z rodziną
+ Adam Król – od kuzynki Doroty z rodziną
+ Maria Wietecha – greg.

PIĄTEK 04.01

7:00 1) + Helena Tryniecka – greg.
2) + Grzegorz Świdrak
3) + Adam Król – od córki Moniki z rodziną
17:00 1) + Władysław Pochroń
Poza parafią: + Czesława Tomasiewicz – od rodziny Dłuskich, Wnuczkowskich z Sądkowej
+ Iwona Borek – od Anny i Rafała Kochanek
+ Amelia Goleń – od sąsiadów Dobrowolskich i Lubasiów
+ Adam Król – od koleżanek z GZOAS Skolyszyn
+ Maria Wietecha – greg.

SOBOTA 05.01

7:00 1) + Helena Tryniecka – greg.
2) Dziękczynna, z prośbą o Boże bł. i opiekę MBT dla Józefa i Lucyny – od Anastazji
3) + Adam Król – od brata Henryka z rodziną
17:00 1) ++ Jan i Amelia Goleń
2) O zdrowie i pomyślne zdanie egzaminu dla Joanny
Poza parafią: + Czesława Tomasiewicz – od rodziny Dłuskich, Wnuczkowskich z Sądkowej
+ Iwona Borek – od wujka Janusza z żoną
+ Amelia Goleń – od rodziny Pac i Potyrala
+ Adam Król – od rodziny Majewskich
+ Maria Wietecha – greg.

Ogłoszenia duszpasterskie

1. Dzisiaj Święto Świętej Rodziny – błogosławieństwo rodzin na Mszach św.
2. Jutro (w poniedziałek) zakończenie Roku Pańskiego 2018. Msze św. o godz. 9.00 i 16.00; we Wrocance o 14.00.
3. We wtorek (01.01.2019) Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi i pierwszy dzień Nowego Roku 2019. Msze św. jak w niedzielę.
4. W tym tygodniu przypada Pierwszy Czwartek, Piątek i Sobota Miesiąca; we Wrocance spowiedź w piątek od godz. 15.00. W sobotę o 16.30 różaniec Obrońców Życia, na Mszy św. błogosławieństwo matek w stanie błogosławionym.
5. Do chorych udamy się w lutym na Dzień Chorego.
6. W przyszłą niedzielę (06.01) Uroczystość Objawienia Pańskiego - 34. rocz. konsekracji Ks. bpa Kazimierza Górnego i 31. rocz. konsekracji Ks. bpa Edwarda Białogłowskiego. Pamiętajmy o nich w modlitwach. Na Mszach św. poświęcenie kredy i kadzidła. Zmiana tamnic różańcowych o 16.00.

7. W Uroczystość Objawienia Pańskiego obchodzony jest misyjny dzień dzieci. Składka przeznaczona jest na misje.

8. O prowadzenie różańca św. prosimy: o 9.30 Różę MB Gromnicznej, o 11.00 Różę MB Królowej.

9. Do puszek w święto św. Szczepana zebrano 12107 zł i 10 franków na leczenie dziecka z Umieszcza. Pieniądze zostały przekazane przez zespół Caritas. Wszystkim ludziom o dobrym sercu za złożone ofiary składamy serdeczne Bóg zapłać.

10. Dziękujemy za sprzątanie świątyni gr. 3, 4, 5 i 6 z Tarnowca, za ofiarę na Sanktuarium. Msza św. za dobroczyńców w środę. W sobotę na godz. 8.00 prosimy gr. 7 i 8 z Tarnowca.

11. Zachęcamy do zakupienia i czytania prasy katolickiej. Za ławkami gazetka parafialna. W zakrystii „Znak łaski”.

12. Dziękujemy Parafianom za życzliwe przyjmowanie nas z wizytą duszpasterską. Bóg zapłać za składane ofiary.

ks. Proboszcz

OCHRZCZENI

Michał Andrzej Czubik

Kinga Radoń

26/12/2010

Szafarz: ks. Jerzy Uchman

Nikodem Dygoń

Julia Maria Węglarczyk

29/12/2018

Szafarz: ks. Nikodem Rybczyk

Laura Oliwia Michalska

30/12/2018

Szafarz: ks. Jerzy Uchman

WIZYTA DUSZPASTERSKA

Środa 02.01.2019

Ks. Proboszcz od g. 13.00 Tarnowiec gr. 1

Ks. Jerzy od g. 15.30 Wrocanka – domy koło kościoła gr. 5

Ks. Grzegorz od g. 15.00 Dobrucowa gr. 3

Czwartek 03.01.2019

Ks. Proboszcz od g. 13.00 Tarnowiec gr. 18

Ks. Jerzy od godz. 15.30 Wrocanka – domy koło kościoła 7

Ks. Grzegorz od godz. 13.00 Tarnowiec gr. 19

Sobota 05.01.2019 (9:00 - 19:00)

Ks. Proboszcz Tarnowiec grupa 17

Ks. Jerzy Wrocanka – od Umieszcza w kierunku centrum grupy 1 i 2

Wydawca:
Parafia pw. Narodzenia NMP
w Tarnowcu; Nakład: 250 egz.
Adres: Tarnowiec 38,
38-204 Tarnowiec,
Redaktor wydania:
ks. Grzegorz Wolan (gwolan@o2.pl)

Ofiara: 1,50 zł